

UZASADNIENIE

Powód M. M. (1) domagał się zasądzenia na jego rzecz od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie jego dóbr osobistych i krzywdy doznane w związku z wypadkiem z dnia 29 września 1999r. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 8 maja 2013r. do dnia zapłaty, zasądzenia kosztów postępowania według norm postępowania oraz ustalenia, iż pozwany będzie ponosił w przyszłości odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 29 września 1999r. nie dające się w obecnej chwili określić i mogące powstać w przyszłości.

Uzasadniając swoje roszczenie powód podniósł, że w dniu 29.09.1999 roku w B. na łączniku ul. (...) zaistniał wypadek drogowy, w wyniku którego powód kierujący rowerem doznał obrażeń ciała w postaci złamania wieloodłamowego kości podudzia prawego. Nieznany sprawca kierujący samochodem osobowym m-ki F. (...) koloru pomarańczowego o nieustalonych numerach rejestracyjnych jadący w kierunku ul. (...) z nieustalonych przyczyn zjechał na lewą stronę jezdni i najechał na prawidłowo jadącego rowerem powoda, po czym zbiegł z miejsca wypadku. Postępowanie prowadzone przez Komisariat Policji w B., pomimo szeregu czynności, nie doprowadziło do ustalenia sprawcy przestępstwa. W związku z czym, na podstawie art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych odpowiedzialność za konsekwencję tego wypadku ponosi strona pozwana. W dniu 20.02.2013r. pełnomocnik powoda zgłosił roszczenie do strony pozwanej za pośrednictwem (...) S.A. z siedzibą w S.. Pozwany decyzją z dnia 07.05.2013r. odmówił przyjęcia odpowiedzialności za szkodę powoda podnosząc zarzut przedawnienia.

W następstwie wypadku z dnia 29.09.1999r. powód przebywał od dnia 30.09.1999r. do dnia 05.11.1999r. w Wojewódzkim Szpitalu (...) we W. na Oddziale (...) Ogólnej i Naczyniowej. Przeprowadzone RTG podudzia, unieruchomionego już wcześniej opatrunkiem gipsowym, wykazało: kątowe ustawienie odłamów złamania części dalszej trzonu kości piszczelowej prawej ku tyłowi i bokowi, odłamy złamania kostki bocznej prawej ustawione prawie w osi. W związku z ropieniem otarć naskórka oraz rozpoznaniem u powoda zapalenia płuc z wysoką temperaturą odstąpiono od leczenia operacyjnego i porzeczano na leczeniu zachowawczym. Powód ponownie przebywał w w/ w Szpitalu w okresie od 15.01.2000r. do 19.01.2000r. z powodu opóźnionego zrostu złamania 1/3 dalszej kości piszczelowej. W dniu 18.01.2000r. wykonano zabieg (...), a następnie kończynę unieruchomiono w opatrunku stopowo- udowym. Kolejny pobyt w tej placówce miał miejsce w dniach od 29.02.2000r. do 07.03.2000r., kiedy to u powoda stwierdzono utrzymujący się staw rzekomy w miejscu złamania podudzia prawego. W związku z tym wypadkiem powód odbył rehabilitację w dniach od 01.06.2000r. do 24.06.2000r. Pomimo zastosowanych masażu, gimnastyk i innych zabiegów fizjoterapeutycznych, u powoda nadal utrzymywało się ograniczenie zgięcia grzbietowego i podeszwowego stawu skokowego. W związku z czym zalecono dalszą rehabilitację. Powód kontynuował leczenie w Akademii Medycznej we W. Katedra i Klinika (...). Powód przed wypadkiem był zatrudniony, a w jego następstwie przebywał na zwolnieniu lekarskim, a później na świadczeniu rehabilitacyjnym. Na skutek orzeczenia z dnia 28.05.2001r. zaliczono go do osób z lekkim stopniem niepełnosprawności, na mocy ostatniego orzeczenia- ważnego do dnia 31.03.2016r.- może wykonywać tylko prace lekkie. W chwili wypadku powód miał 22 lata i był zdrowym, normalnie funkcjonującym człowiekiem z planami na przyszłość. Jego pasją było kolarstwo. Obecnie napotyka na liczne ograniczenia, trudno mu się pogodzić z faktem, iż nie może uczestniczyć w rowerowej przejażdżce wraz z żoną. Musiał zrezygnować z swoje pasji. Na skutek wypadku ucierpiało także życie osobiste powoda, który ma problemy z życiem seksualnym. Powód czuł ogromny dyskomfort ze względu na stan nogi, w konsekwencji przez okres 3-4 lat od wypadku uczył niechęć do zbliżeń intymnych. Swój stan psychiczny po wypadku powód opisuje w jednym zdaniu: „odechciało mi się żyć”. Wypadek zmienił całe dotychczasowe życie powoda, czuł się nieprzydatny, uzależniony od innych osób. Bólowi fizycznemu towarzyszyło uczucie strachu, niepewności i krzywdy. Pomimo przebytego leczenia, rehabilitacji powód nie powrócił do pełnej sprawności sprzed wypadku. Uszkodzona kończyna jest krótsza o 1 cm, przez co utyka przy chodzeniu. Deformacja stawu skokowego powoduje konieczność używania odpowiedniego obuwia. Cierpi na częste bóle nogi prawej, obrzęk, zwłaszcza przy zmianie pogody. Skóra

nogi reaguje na dotyk. Jego zdaniem złamanie nogi miało wpływ na przebyte zapalenie żył. Nie może przeciążać prawnej nogi, co uniemożliwia wykonywanie licznych prac w gospodarstwie domowym. Ponadto noga ta pokryta jest bliznami, żyłakami i przebarwieniami, co powoduje znaczny dyskomfort, zwłaszcza w okresie letnim. Powód wstydzi się swojej nogi. Jak widać wypadek diametralnie zmienił życie powoda. Ponadto nie może on samodzielnie jeździć samochodem oraz wykonywać wszelkich prac wymagających szybkiego i swobodnego przemieszczania się, czynności wymagających skupienia się, precyzji, siły. Powoduje to znaczne ograniczenia w życiu rodzinnym, towarzyskim, uniemożliwia uprawianie sportu. Wpływa to na zmniejszenie poczucia przyjemności, radości życia. Datę początkową naliczania odsetek powod uzasadnia faktem, iż w postępowaniu przedsądowym zgłosił roszczenie stronie pozwanej także na kwotę 50 000 zł, a datę początkową naliczania odsetek to dzień następujący po dniu wydania przez pozwanego decyzji odmawiającej przyznania zadośćuczynienia, tj. od dnia 08.05.2013r.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania na jej rzecz w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Strona pozwana zaznaczyła, że nie kwestionuje zaistnienia wypadku jak i jego okoliczności. Jednakże powód zgłosił szkodę dopiero w dniu 20.02.2013 roku, a więc po upływie 14 lat od daty zdarzenia. Mając powyższe na uwadze, strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia. Do roszczeń powoda należy stosować przepisy Kodeksu Cywilnego o odpowiedzialności za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym. Jednakże nie można stosować tych przepisów automatycznie. Specyfika działalności pozwanego jak i charakter jego odpowiedzialności wskazują, że w sprawie niniejszej powinien zostać zastosowany trzyletni termin przedawnienia. Pozwany podniósł, iż brak jest podstaw do zastosowania wobec niego wydłużonego okresu przedawnienia roszczeń z tytułu szkód wynikłych z przestępstwa w wyniku tego, iż jego odpowiedzialność ma charakter samodzielny w stosunku do odpowiedzialności sprawcy. Odpowiedzialność pozwanego Funduszy wynika bowiem wprost z przepisów ustawy obowiązującej w dacie wypadku, tj. z dnia 28 lipca 1990r. o działalności ubezpieczeniowej, a do jego zadań należało wypłacanie odszkodowań i świadczeń z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego OC za szkodę na osobie, gdy szkoda wyrządzona została w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości i nie zidentyfikowano pojazdu. Jest to więc odpowiedzialność zasadniczo inna od odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń z tytułu umowy ubezpieczenia OC, którego odpowiedzialność wynika z zawartej umowy i pokrywa się z odpowiedzialnością cywilną posiadacza pojazdu i sprawy szkody (art. 822 k.c.). Fundusz ponosi odpowiedzialność za czyn sprawcy z innej podstawy prawnej i faktycznej niż sprawca. Źródłem jego odpowiedzialności jest ustawa i ten akt prawny określa zakres i granice odpowiedzialności, a więc termin przedawnienia dla strony pozwanej wyznacza art. 442¹ § 1 k.c., dawny art. 442 § 1 k.c., tj. upływ 3 lata od daty kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W przypadku zaś gdy zobowiązanym do naprawienia szkody jest Ubezpieczeniowym Fundusz Gwarancyjny datą rozpoczęcia biegu 3-letniego okresu przedawnienia jest data dowiedzenia się przez poszkodowanego, że tożsamość sprawcy szkody jest nieustalona. W niniejszej sprawie tą datą jest data uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu dochodzenia, co miało miejsce w dniu 07.06.2000r., a powód zgłosił swoje roszczenie dopiero w październiku 2012r. Z ostrożności procesowej strona pozwana podniosła, że powód nie wykazał zasadności żądanego zadośćuczynienia, w tym związku przyczynowego między szkodą a wypadkiem, jej rozmiarów oraz rzeczywistego uszczerbku i wpływu na życie codzienne. Zdaniem strony pozwanej powód błędnie określił termin liczenia odsetek, którym powinien być dzień uprawomocnienia się wyroku.

W piśmie procesowym z dnia 6 września 2013r. strona powodowa odpierając zarzut przedawnienia zwróciła uwagę, iż przepisy o terminach przedawnienia są powszechnie obowiązujące i dotyczą wszystkich jednakowo. Zgodnie z uchwałą składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 29 października 2013r. o sygn. akt III CZP 50/2013 roszczenie o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzone w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamość nie ustalono, przedawnia się na podstawie art. 442¹ § 2k.c. Tym samym strona pozwana ponosi odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 29.09.1999r.

W odpowiedzi na powyższe, w piśmie procesowym z dnia 5.02.2014r., strona pozwana podniosła, iż aby skorzystać z dłuższego terminu przedawnienia, musi zostać stwierdzone, iż szkoda jest następstwem przestępstwa. (...) dowodowa w tym zakresie należy do powoda. W realiach niniejszej sprawy strona powodowa nie wniosła ciężaru udowodnienia istnienia przestępstwa.

W dalszych pismach procesowych strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 września 1999r. około godziny 20.30 powód M. M. (2) wracał od znajomych do domu rowerem. Warunki atmosferyczne było dobre. Poruszał się oświetlonym rowerem. Był trzeźwy. Na łączniku ul. (...) w B. zauważył samochód m-ki F. (...) kolory pomarańczowego, poruszający się w kierunku ul. (...). Nagle auto zjechało na jego pas ruchu. Pojazd był oświetlony i poruszał się ze znaczną prędkością. Aby uniknąć zderzenia z pojazdem powód zjechał na przeciwny pas ruchu. Na tym odcinku droga była szeroka, mogły zmieścić się dwa pojazdy. Natomiast nie było pobocza, ani chodnika umożliwiającego zatrzymanie się czy ominięcie samochodu jadącego z naprzeciwka. W momencie kiedy powód znajdowała się po lewej stronie drogi, samochód gwałtownie odbił i wrócił na swój pas ruchu. Powód nie miał czasu, aby na ten manewr odpowiedzieć i doszło do czołowego zderzenia. Powód uderzył w lewą przednią część samochodu. Upadł na jezdnię. Sprawca nie wysiadł z auta. Odjechał z miejsca zdarzenia, zanim powód zdołał zapamiętać numery rejestracyjne auta. Powód nie stracił przytomność.

Na miejsce zdarzenia została wezwana karetka pogotowia i policja. Powód został odwieziony do Szpitala w D., gdzie był przesłuchiwany przez Policję.

Dowód- zeznania powoda k. 287-288,

- akta dochodzenia Ds. 2711/99.

W dniu następnym, tj. w dniu 30.09.1999r. powód został przewieziony na Oddział (...) Ogólnej i Naczyniowej Wojewódzkiego Szpitala (...) we W. z rozpoznaniem złamania części dalszej kości piszczelowej prawej i złamania kostki bocznej prawej. Planowano leczenie operacyjne, jednak ze względu na niezadowolający stan skóry nad złamaniem – ropiejące otarcia naskórka na podudziu, rozpoczęto leczenie opatrunkowe. Ponadto u powoda doszło do zaplecenia płuc z wysoką temperaturą z podejrzeniem zatorowości płucnej. Powód był leczony antybiotykami i lekami przeciwzakrzepowymi. Po wykonaniu kontrolnego rtg w dniu 26.10.1999r. i konsultacji ortopedycznej lekarze zdecydowali o kontynuowaniu leczenia zachowawczego, w gipsie udowym. Powoda wypisano do domu w dniu 5.11.1999r. z zaleceniem chodzenia o kulach bez obciążania kończyny dolnej prawej, stosowania A. i kontroli radiologicznej za 4 tygodnie.

W kontrolnych radiogramach nie odnotowano zrostu, w związku z czym powód został ponownie przyjęty do powyższego Oddziału w dniu 15.01.2000r. W dniu 18.01.2000r. wykonano zabieg (...) przy użyciu litotryptora, a kończynę unieruchomiono w opatrunku stopowo- udowym. Wypisany został w dniu 19.01.2000r. z zaleceniem kolejnego (...) za 6 tygodni i zakazem obciążania chorej kończyny. W dniach 29.02.2000r. do 07.03.2000r. ponownie hospitalizowany w/w Oddziale. Podczas tego pobytu wykonano kontrolne rtg podudzia prawego, nadal nie stwierdzono postępu zrostu i utrzymujący się staw rzekomy w miejscu złamania podudzia prawego. Powtórzono zabieg (...).

Opatrunek gipsowy od uda do stopy powód nosił łącznie przez okres ponad jednego roku. Po zdjęciu gipsu powód był poddawany rehabilitacji, zabiegów miał w B. przez okres trzech miesięcy oraz we W. przez okres dwóch miesięcy.

W okresie od 1.06. do 24.06.2000r. powód przebywał w sanatorium w K. w ramach prewencji rentowej ZUS. Stwierdzono wówczas u niego staw rzekomy kości piszczelowej prawej, opisano przy przyjęciu błyszczącą, przebarwioną skórę na podudziu prawym, obrzęk i ograniczenie ruchomości stawu skokowego prawego. W tym czasie powód nadal poruszał się przy pomocy kul. Pomimo licznych zabiegów: gimnastyki indywidualnej, masaży

wirowych kończyny dolnej, magnetronik, u powoda nadal utrzymywało się ograniczenie zgięcia grzbietowego i podeszwowego stawu skokowego, tylko nieco zmniejszył się obrzęk tego stawu.

Powód w dniu 12.12.2000r. był konsultowany ortopedycznie w Klinice (...) we W., rozpoznano u niego – stan po wieloodłamowym złamaniu kości piszczelowej i szczałkowej prawej, zrost kości piszczelowej w ustawieniu kątowym. Stwierdzono ponadto, że do rozważenia pozostaje operacja korekcji deformacji kości piszczelowej sposobem L. (ponowne przecięcie kości z powolną korekcją osi na stabilizatorze zewnętrznym). Decyzja powinna być zostawiać podjęta po upływie dalszych 6 miesięcy. Zalecono leczenie farmakologiczne w celu poprawy odpływu żylnego, stwierdzono dalszą niezdolność do pracy fizycznej.

Od początku 2012r. u powoda wystąpiło przewlekłe owrzodzenie podudzia prawego. Powód został poddany licznym zabiegom oczyszczania owrzodzenia i leczeniu farmakologicznemu.

Dowód - kserokopia dokumentacji medycznej k. 14- 20, 98, 111-113;

- zeznania powoda- k.287-289,

- pismo z dnia 27.11.2013r. z (...) –k. 97,

- dokumentacja medyczna- k. 88-93.

Powód miał opatrunek gipsowy udowo- stopowy przez okres ponad rok. W tym okresie nie wymagał opieki osób trzecich. Po zdjęciu gipsu noga była spuchnięta z widocznymi żyłami. Odczuwał silny ból, związku z czym zażywał leki przeciwbólowe.

Na nodze jest widoczna ciemnobrązowa blizna o długości ok. 10 cm i szerokości od 0,5 cm do 1 cm oraz zaciemnione wgłębienie po zapaleniu żył.

Dowód- zeznania świadka M. M. (3)- k. 120,

- zeznania świadka K. M.- k. 120-121,

- zeznania powoda M. M. (2)- k. 287-289.

W następnie tego wypadku u powoda stwierdzono stan po złamaniu obu kości podudzia prawego w 1/3 dalszej. Zrosty w przemieszczeniu kątowym. Stan po złamaniu kostki bocznej podudzia prawego. Stan po zakrzepowym zapaleniu żył podudzia prawego.

Obrażenia te spowodowały trwałe uszczerbek na zdrowiu u powoda w łącznej wysokości 35 % (20 % z punktu 158b oraz 15 % z punktu 162b rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania, tj. Dz. U., z 2013r., poz.954).

W związku z wypadkiem powód utyka na kończynę dolną prawą, która jest krótsza od lewej o 1 cm. Ponadto występują u niego troficzne przebarwienia skóry w dalszej części podudzia prawego z obrzękiem stawu skokowego prawego i wzmożonym rysunkiem żylnym i graniczenie zgięcia grzbietowego stopy prawej.

W okresie dwóch lat po wypadku konieczne było stosowanie różnych leków, począwszy od antybiotyków, poprzez środki przeciwkrzepliwe, do wspomagających krążenie żylnie. Obecnie powód jest zmuszony okresowo stosować środki przeciwobrzękowe i wspomagające krążenie żylnie, jak również środki przeciwbólowe.

Złamanie kości podudzia zrosło się, lecz pozostało przemieszczenie kątowe. Na skutek długiego unieruchomienia powstała niedomoga żylna podudzia i stopy prawej, co jest bardzo widoczne w postaci przebarwień podudzia prawego, wzmożonego rysunku żylnego na podudziu i obrzęku stopy prawej. Z tego samego powodu – długiego

unieruchomienia – staw skokowy prawy, który został złamany w wyniku wypadku z dnia 29.09.1999r. wskazuje ograniczoną ruchomość. Wszystkie te czynniki znacznie upośledzają sprawność kończyny dolnej powoda.

Złamanie obu kości podudzia prawego i złamanie kostki bocznej prawej, jak również konieczne leczenie tych złamań miały decydujący wpływ na powikłanie w postaci zapalenia żył kończyny dolnej prawej.

Powód nie odzyska pełnej sprawności sprzed wypadku, nie jest w stanie pracować ciężko fizycznie. Przeciwwskazana jest praca wymagająca dłuższego stania, chodzenia i dźwigania ciężarów, tym samym nie wskazana jest praca fizyczna. Prawdopodobieństwo poprawy stanu funkcjonowania kończyny prawej powoda, nawet przy prowadzonej rehabilitacji, jest nikłe.

W powodu przebytego zapalenia żył rehabilitacja powoda może być prowadzona w bardzo ograniczonym zakresie i sprowadza się do ćwiczeń własnych.

Dowód- opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii i ortopedii S. L. –k. 153-157,

- opinia uzupełniająca biegłego sądowego z zakresu chirurgii i ortopedii S. L. –k. 184-188.

W następstwie tego wypadku powód przebywał na zwolnieniu lekarskim przez 182 dni, następnie powód uzyskała uprawnienia do zasiłku rehabilitacyjnego na okres 12 miesięcy.

U powoda stwierdzono lekki stopień niepełnosprawności. Ustalono, iż niepełnosprawność istnieje od 1999r. Powód aktualnie został zakwalifikowany do lekkiego stopnia niepełnosprawności na okres do 31 marca 2016r. i może wykonywać pracę lekkie.

Dowód- kserokopia wykazu okresów pobierania zasiłków chorobowych k.21,

- kserokopia decyzji z dnia 28.02.2001r. o przyznaniu świadczenia rehabilitacyjnego- k. 22.

- kserokopia orzeczenia o stopniu niepełnosprawności- k. 23-25.

Powód ma wykształcenie zawodowe- ślusarz mechanik. W dniu zdarzenia powód był zatrudniony w B.. W następstwie długotrwałej nieobecności stosunek pracy został rozwiązany.

Od 10.08.2001r. powód jest zatrudniony w pełnym wymiarze na czas nieokreślony w (...) Sp. z o.o. Zakład Pracy (...) w B. na stanowisku- mechaniczna obróbka opraw za wynagrodzeniem 2300 zł (brutto). Ma prace siedzącą.

Powód nie pobiera i nie pobierał świadczeń długoterminowych z ZUS.

Dowód- zaświadczenie o zatrudnieniu i wynagrodzeniu k. 30,

- zeznania powoda k. 287-289,

- pismo ZUS z dnia 06.11.2013r.k.73,

- pismo ZUS z dnia 06.11.2013r.k.139,

- zeznania świadka M. M. (3)- k. 120,

- zeznania świadka K. M.- k. 120-121.

W dniu wypadku powód był sprawnym 22 –letnim młodym mężczyzną. Czynnie uprawiał sport- kolarstwo, piłkę nożną, biegał, chodził po górach, Miał kolegów, był aktywny towarzysko.

Obrażenia doznane w dniu 29.09.1999r. zmusiły powoda do zmiany dotychczasowego trybu życia. Dłuższe chodzenie, jazda na rowerze, stanie sprawia mu ból. Przeciążenie nogi powoduje jej opuchnięcie, pojawienie się żylaków,

przebarwień. Musi nogę masować i wcierać maści lecznicze np. lioton. Teraz prowadzi mniej aktywny tryb życia, więcej spędza czasu w domu, co mu doskwiera. Chciałby wyjeżdżać na wakacje, zwiedzać, ale nie może zbyt dużo. Stał się małomówny, mniej otwarty. Nie może uczestniczyć we wszystkich przedsięwzięciach swoich znajomych, np. wspólnych wycieczkach w góry, grze w piłkę, tańcach. Wykonuje lżejsze prace domowe, np. odkurza. Do dzisiaj powód ma lęk przed uczestnictwem w ruchu pojazdów. W następstwie zniekształcenia kostki może nosić tylko obuwie sportowe. Nawet w dniu swojego ślubu nosił obuwie sportowe. Powód wstydzi się blizny na nodze, zwłaszcza latem, unika krótkich spodenek.

Dowód- zeznania świadka M. M. (3)- k. 120,

- zeznania świadka K. M.- k. 120-121,

- zeznania powoda k. 287-289.

Pomimo traumy związanej z wypadkiem powód nie podjął terapii u psychologa. Za czasem pogodził się ze swoją niepełnosprawnością i ograniczeniami, które się z nią wiążą. Jest uczestnikiem ruchu drogowego, ale kieruje autem tylko na krótkich odcinakach. Jednak charakteryzuje go zmożona ostrożność.

W następstwie tego wypadku otrzymał odszkodowanie w kwocie 2500 zł tytułem ubezpieczenia grupowego po zakończeniu rehabilitacji.

Leczenie podjęte w związku z wypadkiem było pokrywane z ubezpieczenia zdrowotnego powoda. Poniósł on tylko dodatkowe koszty związane z zakupem sprzętu rehabilitacyjnego do domu.

Dowód- - zeznania powoda k. 287-289.

Wypadek w dniu 29.09.1999r. stanowił dla powoda ciężki stres, spowodował uszkodzenia ciała, które zmieniły diametralnie dotychczasowe funkcjonowanie powoda i wymagały długotrwałego leczenia. U powoda wystąpiły zaburzenia stresowo- pourazowe, a następnie zaburzenia adaptacyjne.

Objawy zaburzeń stresowych- pourazowych obejmowały epizody powtarzającego się przeżywania wypadku w natrętnych wspomnieniach, występowaniu lęków, zaburzeń emocjonalnych, snu. Przebieg zaburzeń jest falujący, zmienny, niektóre z nich ulegają z upływem czasu zblednięciu, niektóre utrzymują się ze zmiennym natężeniem. Opisane zaburzenia w większości wypadków nie wymagają leczenia farmakologicznego i z upływem czasu, około 6 miesięcy, ustępują. Tak było również w przypadku powoda. Przez pierwsze miesiące od wypadku powód był osobą niepełnosprawną. Leczenie urazu ciała trwało około 1,5 roku, obejmowało różne etapy- leczenie zachowawcze w opatrunku gipsowym, leczenie powikłań, rehabilitację. Powód wiedział, że najlepszy efekt dało by leczenie operacyjne, lecz nie można było zastosować tej metody z uwagi na występowanie powikłań. Stanowiło to dla niego źródło niepokoju, lęku, zmartwień o końcowy efekt leczenia. Można uznać, że w tym okresie skutki fizyczne wypadku stanowiły dla powoda przewlekły stres, wymagały przystosowania się do zmian życiowych. Stanowiły przyczynę wystąpienia dolegliwości w postaci zaburzeń adaptacyjnych, które miały postać nastroju depresyjnego, lęków w tym egzystencjalnego, zamartwiania się, poczucia niemożności poradzenia sobie z sytuacją, zaburzeń emocjonalnych. W miarę upływu czasu powód przejawiał coraz lepsze przystosowanie do swojego stanu fizycznego, podjął pracę, którą utrzymuje do chwili obecnej, pogodził się ze swoimi ograniczeniami i potrafi odczuwać satysfakcję z aktywności, które są dla niego dostępne. Zaburzenia adaptacyjne ustąpiły.

Zaburzenia stresowo- pourazowe rozpoczęły się w okresie do miesiąca po wypadku, następnie po okresie dalszych kilku tygodni dołączyły dolegliwości obrazujące zaburzenia adaptacyjne i dalej występowały razem. Zaburzenia stresowo- pourazowe trwały kilka miesięcy, a zaburzenia adaptacyjne trwały co najmniej tyle ile trwało leczenie skutków fizycznych wypadku, czyli około 1,5 roku.

Opisane powyżej zaburzenia stresowe- pourazowe i zaburzenia adaptacyjne stanowiły 8% długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda.

Dowód- opinia łączna biegłego sądowego z zakresu psychiatrii A. H. oraz z zakresu psychiatrii J. O.- k. 217-222,

- opinia uzupełniająca łączna biegłego sądowego z zakresu psychiatrii A. H. oraz z zakresu psychiatrii J. O.- k. 257-259.

Dochodzenie prowadzone przez Komisariat Policji w B. w sprawie wypadku z dnia 29.09.1999r. zostało umorzone postanowieniem z dnia 18.11. 1999r. wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa. W toku postępowania podjęto liczne czynności w celu wykrycia sprawcy, jednakże bezskutecznie. Dokonano także oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną. Dopuszczono dowód z opinii biegłego- lekarza medycyny sądowej, który po przeprowadzeniu badań rozpoznał u powoda złamanie wieloodłamowe kości podudzia prawego z przemieszczeniem. Obrażenia te spowodowały uszkodzenia ciała i rozstrój zdrowia naruszając czynność narządu ruchu na okres powyżej dni siedmiu, wyczerpują one treść art. 157 § 1 k.k. Jednocześnie obrażenia te w przedmiocie stopnia ciężkości i w związku z wypadkiem komunikacyjnym, odpowiadają wymogą art. 177 § 1 k.k.

Dowód- akta dochodzenia Ds. 2711/99.

Pismem z dnia 20.02.2013r. powód zgłosił swoje roszczenie stronie pozwanej za pośrednictwem (...) S.A. z/s w S. domagając się 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, ból i cierpienie jakich doznał w wyniku wypadku z dnia 29.09.1999r., którego sprawy nie ustalono.

Decyzją z dnia 7 maja 2013r. strona pozwana odmówiła wypłaty dochodzonej kwoty podnosząc zarzut przedawnienia.

Dowód - akta szkody strony pozwanej nr (...) – płyta CD k. 101

Sąd zważy, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości.

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o dokumentację leczenia powoda, dokumenty znajdujące się w aktach Ds. 2711/99, opinie biegłych z zakresu ortopedii oraz psychiatrii i psychologii oraz zeznań powoda i świadków M. M. (3) i K. M..

Ustaień w zakresie skutków powypadkowych w zdrowiu powoda, konieczności leczenia oraz wpływu obrażeń na życie codzienne powoda Sąd ustalił w oparciu o opinie biegłego ortopedy S. L., biegłego psychiatry A. H. oraz biegłego psychologa J. O.. Czytając te opinie łącznie Sąd ustalił trwały uszczerbek na zdrowiu powoda. Sąd podzielił wszystkie te opinie, łącznie z opiniami uzupełniającymi. Opinię biegłych, jako profesjonalistów Sąd uznał za rzeczową i fachową. Biegli na podstawie dostępnego materiału ustosunkowali się wyczerpująco do pytań Sądu oraz zastrzeżeń strony pozwanej. Strona powodowa nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń do opinii.. Przebieg i okoliczność wypadku Sąd ustalił na podstawie materiału zebranego w aktach dochodzenia Ds. 277/99.

Zeznania powoda Sąd ocenił jako wiarygodne, bowiem pomimo znacznego upływu czasu, powód bardzo dobrze pamiętał przebieg wypadku i leczenia. Powód od początku podkreślał, że został potrącony. Szczegółowo podawał zapamiętane dane sprawcy. Zdaniem Sądu tych okoliczności powód nie mógł wymyślić, skoro nawet słuchany bezpośrednio po zdarzeniu podawał taki sam przebieg wydarzeń jak podczas niniejszego postępowania. Należy zaznaczyć, iż strona pozwana nie kwestionowała przebiegu wypadku z dnia 29.09.1999r.

Zeznania powoda w zakresie doznanych obrażeń, konieczności leczenia i wpływu tego wypadku na życie powoda zostały uzupełnione przez zeznania matki powoda- M. M. (3) oraz żony K. M.. Wymienione wspólnie zamieszkują z powodem i mają wiedzę odnośnie tych okoliczności. Zeznania te Sąd podzielił w tej części w całości. Sąd pominął jednak zeznania żony powoda- K. M. w części dotyczącej przebiegu wypadku, leczenia bezpośrednio po wypadku, gdyż świadek poznał powoda ok. 2005r. i dopiero od tego czasu może czynić własne spostrzeżenia.

W niniejszej sprawie strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia powoda. W związku z czym, w pierwszej kolejności należy zatem odnieść się do tego zarzut

Powód ostatecznie domagał się zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 50000 zł i ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za następstwa wypadku z dnia 29.09.1999r. mogące się pojawić w przyszłości.

Zgodnie z art. 442 § 1 k.c. (uchylony), roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Zgodnie z paragrafem 2 tego przepisu jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Ustawa z dnia 16.02.2007 roku, która weszła w życie w dniu 10.08.2007 r., uchylająca art. 442 k.c. i wprowadzająca art. 442¹ k.c. w art. 2 zawiera następującą regulację „do roszczeń, o których mowa w art. (...), powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442(1) Kodeksu Cywilnego. Według art. 442¹§ 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia(§ 2). Art. 109a. ust 1 ustawie z dnia 23 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm: roszczenia poszkodowanego do Funduszu, o których mowa w art. 98 ust. 1 i 1a, przedawniają się z upływem terminu przewidzianego dla tych roszczeń w przepisach Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Bieg przedawnienia roszczenia, o którym mowa w ust. 1, przerywa się także przez zgłoszenie Funduszowi tego roszczenia. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie otrzymał na piśmie oświadczenie Funduszu o przyznaniu lub odmowie przyznania świadczenia (ust. 2).

Dla rozstrzygnięcia podniesionego zarzutu przedawnienia istotne jest więc ustalenie czy szkoda powoda wynika ze zbrodni lub występku, a tym samym czy doszło do wydłużenia okresu przedawnienia roszczeń.

W ocenie Sądu strona pozwana błędnie dowodzi, że w sytuacji powoda nie można zastosować art. 442 § 2 k.c., bo przyjmując racjonalność ustawodawcy, należy przyjąć wykładnię, że w przypadku nieustalenia sprawcy przestępstwa, termin na zgłoszenie roszczeń w stosunku do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego wynosi zawsze 3 lata. Zgodnie z uchwałą 7 sędziów SN z dnia 20.10.2013r. , sygn. akt III CZP 50/2013 , którą tut. Sąd w pełni podziela, roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 109a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), przedawnia się na podstawie art. 442¹ § 2 k.c. (OSNC 2014/4/35).

Z art. 98 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych wynika, że Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny ponosi odpowiedzialność "w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym". Sformułowanie to wskazuje, że Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny ponosi odpowiedzialność w razie stwierdzenia podstaw odpowiedzialności sprawcy szkody, którego nie dało się ustalić, w granicach jego własnej odpowiedzialności. Sama regulacja odnosząca się do odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego nie wyłącza zatem możliwości zastosowania art. 442 § 2 k.c. Warunkiem jego zastosowania w tym przypadku jest jednak stwierdzenie, że sprawca szkody popełnił przestępstwo.

Wymaga to ustalenia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa, według zasad przewidzianych w prawie karnym. Dotyczy to sytuacji, w których w postępowaniu karnym nie stwierdzono popełnienia przestępstwa. Przyjmuje się, że wówczas ocena, czy zostało popełnione przestępstwo należy do sądu cywilnego. Nie wyłącza to jednak zastosowania art. 442 § 2 k.c. W uzasadnieniu wyroku z dnia 18 stycznia 2012 r., II CSK 157/11 ("Izba Cywilna" 2013, nr 1, s. 45) Sąd Najwyższy przyjął, że wystarczające jest wówczas stwierdzenie popełnienia czynu karalnego. Zasad odnoszących się do stwierdzenia popełnienia przestępstwa nie można odnosić wprost do reguł odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, uwzględniając, że odpowiedzialność Funduszu wchodzi w grę wówczas, gdy nie dało się ustalić sprawcy szkody. W takim przypadku zachodzi przeszkoda w przypisaniu mu indywidualnie winy w popełnieniu przestępstwa. Należy przyjąć, że wówczas oprócz ustalenia przedmiotowych cech przestępstwa, do stwierdzenia jego popełnienia wystarczająca jest taka ocena okoliczności popełnienia czynu karalnego, która przy uwzględnieniu jedynie kryteriów obiektywnych pozwala na uznanie, iż działanie sprawcy było w tych okolicznościach zawinione. Należy podkreślić, że Sąd Najwyższy stwierdził, iż mimo konieczności ustalenia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa jako przesłanki zastosowania art. 442 § 2 k.c., imienne wskazanie sprawcy przestępstwa nie jest konieczne (uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 21 listopada 1967 r., zasada prawna, III PZP 34/67, OSNCP 1968, nr 6, poz. 94). Z tego względu nie można podzielić oceny strony pozwanej, że warunkiem koniecznym zastosowania art. 442 § 2 k.c. było indywidualne ustalenie sprawcy przestępstwa. W razie braku skazującego prawomocnego wyroku karnego za przestępstwo sąd cywilny jest władny samodzielnie ustalić czy czyn sprawcy szkody stanowił przestępstwo, tj. czy spełnione zostały znamiona przedmiotowe i podmiotowe, w tym wina sprawcy, jeśli jest to potrzebne do oceny zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia, nawet gdy sprawca szkody nie został zindywidualizowany z imienia i nazwiska. Analogiczne stanowisko, które w pełni akceptuje tut. Sąd, wyrażone zostało także przez Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 21 listopada 1967 r. (III PZP 34/67, OSNC 1968/6/94), a następnie powtórzone choćby w wyroku z dnia 24 czerwca 1969 r. (I PR 157/69, LEX nr 14029) i z dnia 5 maja 2009 r. (I PK 13/09, OSNP 2011/1-2/4).

Warto w tym miejscu zauważyć, że sąd cywilny musi samodzielnie ustalić zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe znamiona przestępstwa. Chodzi o ustalenie, że zdarzenie było skutkiem działania człowieka, stanowiło naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, spowodowało szkodliwe skutki, a także było zawinione. Nie będzie, bowiem przestępstwem czyn wywołany np. przez zwierzę, nieprzewidywalne siły natury, czy osobę niepoczytalną. Trzeba pamiętać, że sąd cywilny dokonuje ustaleń w celu rozstrzygnięcia sprawy cywilnej, a nie dla zastosowania konsekwencji natury karnej. Stąd też ustalone przez niego okoliczności faktyczne nie muszą być udowodnione ponad wszelką wątpliwość, a niejasności nie muszą być rozstrzygane na korzyść oskarżonego. Zatem „cywilistyczne” udowodnienie przestępstwa jest łatwiejsze, w procesie cywilnym dopuszczalne jest, bowiem sięganie do instytucji tzw. domniemań faktycznych, czyli wyprowadzania wniosków o pewnych faktach na podstawie innych udowodnionych faktów (art. 231 kpc). Pomocny w niniejszej sprawie był również tzw. dowód prima facie, polegający na zastosowaniu wnioskowania, że w typowym przebiegu zdarzeń określony skutek występuje tylko przy ustalonym działaniu sprawczym.

Mając powyższe na uwadze, Sądu ustalił, iż w przedmiotowej sprawie nie doszło do przedawnienia roszczenia powoda, albowiem w przedmiotowej sprawie znalazł zastosowania 10 letni termin przedawnienia określony w art. 442 § 2 k.c. Sąd dokonał własnych ustaleń w zakresie znamion przedmiotowych i podmiotowych przestępstwa i stwierdził, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazujące na popełnienie przestępstwa w przedmiotowej sprawie, a więc należało zastosować termin przedawnienia określony w art. 442 § 2 k.c. Pomimo, iż ostatecznie postępowanie przygotowawcze zostało umorzone warto podkreślić, że podstawą umorzenia nie było stwierdzenie braku znamion przestępstwa, lecz niewykrycie jego sprawcy. Tym samym nie doszło do przedawnienia roszczenia powoda.

Zgodnie z art. 177 § 1 k.k. kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Użyte pojęcie „wypadek” przesądza o ramach tego przestępstwa. Wypadkiem komunikacyjnym jest zatem zdarzenie mające miejsce w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, wynikające z naruszenia zasad bezpieczeństwa obowiązujących w tym ruchu, którego skutkiem są spowodowane

nieumyślnie obrażenia ciała powodujące naruszenie czynności narządów ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni (średni wypadek komunikacyjny), śmierć albo ciężki uszczerbek na zdrowiu (ciężki wypadek komunikacyjny).

Przestępstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego ma charakter skutkowy, konieczne więc jest ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy. Sąd winien przeprowadzić postępowanie dowodowe w celu ustalenia przebiegu zdarzenia i dokonać oceny, czy w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy można przyjąć, że zachowanie kierującego pojazdem wypełnia przedmiotowe znamiona czynu zabronionego z art. 177 k.k. Następnie konieczne jest rozważenie wszystkich okoliczności jego popełnienia i rozważenie, czy przy uwzględnieniu jedynie kryteriów obiektywnych, można przyjąć, iż działanie sprawcy (kierowcy) było w tych okolicznościach zawinione- tak SA w Łodzi w wyroku z dnia 8 stycznia 2013 r. I ACa 1270/12.

Obrażenia powoda, jakich doznał w następstwie zdarzenia z dnia 29.09.1999r., zostały zakwalifikowane przez biegłego sądowego powołanego na potrzeby dochodzenia jako powodujące uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia naruszające czynności narządów ruchu na okres powyżej dni siedmiu, wyczerpujące treść art. 157 § 1 k.k. i odpowiadające wymogom art. 177 § 1 k.k.

Należało więc ocenić, czy doszło do naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Zasady te zawarte są w przepisach prawa określających porządek poruszania się po drogach lub innych miejscach i zachowania się w typowych sytuacjach lub wyrażone są przez przyjęte oznakowanie, oświetlenie lub sygnalizację oraz w regulach nieskodyfikowanych w sposób szczególny, a wynikające z tych przepisów oraz istoty bezpieczeństwa w ruchu. Zasady bezpieczeństwa nie muszą się pokrywać z przepisami ruchu. W pewnych sytuacjach zachowanie ostrożności może dyktować potrzebę naruszenia określonego przepisu regulującego ruch, np. wyprzedzanie lub wymijanie z nieprawidłowej strony pojazd znajdujący się w sposób nieprawidłowy na jezdni. (wyrok SN z 16.08.1961r., IK 559/60, OSNKW 1962, nr 4, poz.55). Zachowanie się uczestników ruchu w nietypowych sytuacjach należy oceniać z punktu widzenia zastosowania się do nieujętych szczegółowo reguł i zasad wynikających pośrednio z przepisów ogólnym oraz ze zmienności ruchu i jego dynamiki (uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z 28.02.1975r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3-4, poz.33). Nie jest bowiem możliwe objęcie regulacją szczegółową wszystkich sytuacji, jakie mogą powstać w ruchu, i nie mogą być sformalizowane w formie przepisu (tak Ryszard A. Stefański, Kodeks Karny –komentarz pod redakcją Mariana Filar str 944 i nast.)

Właśnie ze szczególną sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Powód poruszał się rower prawidłowo. Sytuację zagrożenia wywołał kierowca pojazdu m-ki F. (...), który z nieustalonych przyczyn zjechał na pas ruchu powoda. Ten w celu uniknięcia zderzenia odbił na przeciwny pas. Wówczas kierowca samochodu wykonał manewr i powrócił na swój pas ruchu. Powód nie miał już czasu, aby odpowiedzieć na to zachowanie kierowcy i doszło do zderzenia. W ocenie Sądu powód zachował się w sposób prawidłowy. Zachował on bowiem ostrożność maksymalną, wyrażającą się w podejmowaniu wszelkich środków ostrożności w celu uniknięcia zderzenia. To kierowca samochodu naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym zjeżdżając na przeciwny pas ruchu. To jemu więc należy przypisać sprawstwo, a tym samym wypełnienie znamion występku z art. 177 § 1 k.k.

Uwzględniając zatem przebieg zdarzenia oraz jego skutki dla zdrowia poszkodowanego należało stwierdzić, iż źródłem wywodzonego w pozwie roszczenia jest czyn wypełniający znamiona przestępstwa, co z kolei implikuje zastosowanie dłuższego, dwudziestoletniego terminu przedawnienia określonego w art. 442 ¹§ 2 k.c., liczonego od daty spornego wypadku. W świetle powołanych okoliczności Sąd uznał zatem, iż zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia powoda był bezzasadny.

Przechodząc do merytorycznej oceny zgłoszonego w pozwie żądania na wstępie należy odnieść się do samej zasady odpowiedzialności strony pozwanej. Odpowiedzialność Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w przedmiotowej sprawie opiera się na samodzielnej podstawie określonej w ustawie z dnia 23 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm. - dalej: "ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych"). Zgodnie z art.

z art. 98 ust 1 pkt 1 tej ustawy do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej: na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. Wystąpienie przez poszkodowanego z roszczeniem przeciwko Funduszowi o wyrównanie szkód zarówno na osobie, jak i na mieniu jest skuteczne jedynie wtedy, gdy zostanie wykazane, że szkoda została wyrządzona ruchem pojazdu mechanicznego, którego posiadacz był obowiązany zawrzeć umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC, a jednocześnie posiadacz (kierujący) pojazdu jest odpowiedzialny cywilnie za szkodę.

Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Stosownie do art. 436 § 1 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w art. 435 k.c. ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą przyrody. Jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka gdzie dla jej przyjęcia wystarcza aby osoba poszkodowana wykazała zaistnienie szkody, zdarzenie wywołujące tę szkodę oraz związek przyczynowy między tym zdarzeniem a szkodą. Poszkodowany nie musi wykazywać winy sprawcy szkody jak przy odpowiedzialności na zasadach ogólnych. Uzasadnieniem zaostrzonej odpowiedzialności jest przede wszystkim (choć nie wyłącznie) szczególne lub wzmożone niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z użyciem sił przyrody do poruszania się mechanicznym środkiem komunikacji. Według art. 436 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody odpowiada tak jak prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody i ponosi odpowiedzialności za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ten ruch, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Wina poszkodowanego - jako okoliczność egzoneracyjna w odniesieniu do odpowiedzialności określonej w art. 436 § 1 k.c. - występuje tylko wówczas, gdy szkoda powstała z wyłącznej winy poszkodowanego. Inaczej rzecz ujmując, wina poszkodowanego wyłącza odpowiedzialność wtedy, gdy jest tak poważna, że według zasad nauki i doświadczenia życiowego tylko ona może być brana pod uwagę i absorbuje inne okoliczności sprawy – tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 23.11.2006 r. I ACa 678/06 LEX nr 298407).

W przedmiotowej sprawie w ocenie Sądu na podstawie zgromadzonego materiału nie ulega wątpliwości, że doszło do wyrządzenia szkody powodowi w wyniku ruchu niezidentyfikowanego pojazdu, który go potrącił i nie zatrzymał się w celu udzielenia mu pierwszej pomocy. W wyniku potrącenia i następnie upadku z roweru powód doznał urazu kończyny dolnej prawej, który skutkuje obecnie trwałym uszczerbkiem na jego zdrowiu. Pozwany nie kwestionował zaistnienia wypadku jak i jego okoliczności. Ponadto- o czym była mowa- Sąd dał wiarę zeznaniom powoda odnośnie przebiegu zdarzenia, gdyż znalazły one potwierdzenie w materiałach zgromadzonych w aktach dochodzenia i są spójne oraz konsekwentne.

Odnosząc się do roszczenia powoda o zasądzenie zadośćuczynienia należy przytoczyć treść art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie to ma na celu naprawienie krzywdy, tj. szkody niemajątkowej, przejawiającej się w cierpieniach fizycznych i psychicznych. Użyte w cytowanym przepisie pojęcie „sumy odpowiedniej” ma charakter niedookreślony, wysokość tej kwoty pozostawiona została uznaniu sądów orzekających w sprawach o zapłatę zadośćuczynienia, tym niemniej w orzecznictwie wskazuje się kryteria, którymi należałoby kierować się przy przyznawaniu zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość (wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 2001 roku, sygn. akt III CKN 427/00, LEX nr 52766). Jednocześnie, jak się podkreśla, wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy – nie może prowadzić do wzbogacenia osoby pokrzywdzonej. Dla ustalenia odpowiedniego zadośćuczynienia decydujące znaczenie ma rozmiar krzywdy, przy

ocenie którego należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa czy zeszpecenia, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 roku, sygn. akt II UKN 681/98, OSNAP 2000, nr 16, poz. 626). W orzecznictwie podkreśla się również, że sam stopień uszczerbku na zdrowiu nie może być przyjmowany jako jedyna przesłanka ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Nie można przecież pomijać czasokresu leczenia się powoda i odczuwania dolegliwości fizycznych, uczucia krzywdy spowodowanej ułomnością, a także na przykład niemożności korzystania z przyjemności uprawiania sportów (wyrok Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 1974, sygn. akt II CR 123/74, LEX nr 7457). Przy ocenie roszczenia z tytułu zadośćuczynienia i ustalaniu jego wysokości nie mogą być także pominięte wyniki ze uszkodzenia ciała ograniczenie wydolności do pracy i utrudnienia w jej wykonywaniu, nie stanowiące podstawy do przyznania renty z ubezpieczenia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 04 czerwca 1968 roku, sygn. akt I PR 175/68, OSNCP 1969, nr 2, poz. 37).

W ocenie Sądu rozmiar doznanej przez powoda krzywdy jest znaczny. Przede wszystkim należy mieć na uwadze nieodwracalność skutków zdarzenia z dnia 29.09.1999r. dla zdrowia powoda. Prawa noga powoda jest krótsza o 1 cm, powód utyka. Ma zdeformowany staw skokowy. Te urazy mają charakter trwały, nieodwracalny. Ponadto powód ma ciemnobrązową bliznę na prawej nodze, liczne przebarwienia. Z tego powodu czuje znaczny dyskomfort, wstydzi się swojego ciała. Powód przeżył długotrwałe leczenie, na które złożyła się kilkakrotna hospitalizacja oraz rehabilitacja. Dla odzyskania choćby częściowej sprawności nogi powód musiał poddać się również zabiegom rehabilitacyjnym, które z natury są bolesne i wymagają dużego wysiłku ze strony pacjenta. Zarówno sam wypadek, jak i leczenie oraz rehabilitacja spowodowały u powoda cierpienia związane z bólem, stresem, strachem przed konsekwencjami czy ewentualnymi powikłaniami przeprowadzanych zabiegów, a także niedogodnościami związanymi z długotrwałym unieruchomieniem prawej nogi w gipsie. Nie należy zapominać, iż w następstwie wypadku powód z młodego, sprawnego 22-latką stał się osobą niepełnosprawną. Dalszy tryb życia powoda, jak wykazał swoimi zeznaniami, był niejako podporządkowany skutkom wypadku. Powód już nie powrócił do takiego trybu życia jaki prowadził przed wypadkiem, nie podjął zatrudnienia w dotychczasowym zawodzie, nie prowadził życia towarzyskiego, przez długi czas nie mógł swobodnie się przemieszczać, ani też realizować planów jakie miał przed wypadkiem. Musiał się dostosować do licznych ograniczeń. Zrezygnował z aktywnego uprawiania sportu, z działań podejmowanej przez rówieśników. Stał się małowówny, zamknięty w sobie.

Nie można nie zauważyć jak wypadek wpłynął na życie zawodowe powoda. Aktualnie ma stwierdzony lekki stopień niepełnosprawności. Może podejmować tylko pracę lekkie, najlepiej w pozycji siedzącej. W następstwie wypadku utracił on zatrudnienie. Po zakończeniu leczenia był zmuszony do poszukiwania nowej pracy.

Okres leczenia, a przede wszystkim brak pozytywnych wyników dostępnego leczenia powodowały u powoda silny stres, obniżenie nastroju, niepokój co do przyszłości. Powód ma wykształcenie zawodowe, przed wypadkiem pracował fizycznie w zawodzie mechanika obawiał się, że nie będzie mógł wykonywać wyuczonego zawodu, że nie będzie miał źródeł utrzymania. Obraz wypadku powracał, prześladował powoda. Te wszystkie negatywne emocje wywołały u powoda w początkowej fazie zaburzenia w postaci stresu pourazowego, a następnie adaptacyjne. Fakt, iż powód nie korzystał z pomocy profesjonalnej nie przesądza o braku takich dolegliwości. Powód przez okres 1,5 roku od wypadku miał ograniczoną ruchomość z powodu założonego opatrunku gipsowego na całej nodze prawej, poruszał się o kulach, był mało samodzielny. W takich przypadku uzyskanie pomocy profesjonalnej psychoterapii jest znacznie utrudnione i nie można zarzucać mu przyczynienie się do zwiększenia rozmiaru szkody. Tym bardziej, iż zespół biegłych złożony z psychiatry i psychologa uwzględnił ten fakt, orzekając o 8% długotrwałym uszczerbku na zdrowiu powoda.

Dokonanie ustaleń w zakresie spowodowanego wypadkiem uszczerbku na zdrowiu powoda oraz szans poprawy jego stanu zdrowia w przyszłości wymagało zastosowania wiadomości specjalnych, wobec czego Sąd dopuścił na te okoliczności dowód z opinii biegłych z zakresu ortopedii oraz psychiatrii i psychologii. W sporządzonej opinii biegły ortopeda stwierdził, że w związku z wypadkiem z dnia 29 września 1999r u powoda występuje stan po złamaniu obu kości podudzia prawego w 1/3 dalszej, zrosty w przemieszczeniu kątowym oraz stan po złamaniu kostki bocznej podudzia prawego i stan po zakrzepowym zapaleniu żył podudzia prawego. W ocenie tego biegłych trwały uszczerbek na zdrowiu powoda będący następstwem przedmiotowego wypadku wynosi 35 %. Jednocześnie

biegły zaznaczył, iż powód nie odzyskana pełnej sprawności. Natomiast w wydanej łącznej opinii biegły psychiatra i psycholog uznali, iż u powoda wystąpiły zaburzenia stresowe- pourazowe, które następnie przybrały formę zaburzeń adaptacyjnych, co skutkowało długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 8%.

Omówione powyżej opinie biegłych Sąd ocenił jako w pełni wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych dotyczących obecnego stanu zdrowia powoda, w tym odczuwanych dolegliwości i wysokości trwałego uszczerbku na zdrowiu, a także szans poprawy stanu zdrowia w przyszłości. Rzetelność sporządzonych opinii nie budził wątpliwości Sądu. Strona pozwana zgłosiła zastrzeżenia do tych opinii, w związku z tym zostały dopuszczone dowody z opinii uzupełniających. W opiniach tych biegli w sposób wyczerpujący wyjaśnili wszystkie wątpliwości zgłoszone przez pozwanego.

Sąd podzielił opinie biegłych lekarzy, którzy opisali rodzaj urazów doznanych przez powoda i skutki wypadku. Dla oceny dolegliwości fizycznych i psychicznych nie mają znaczenia procentowe określenia uszczerbków na zdrowiu, gdyż ostatecznej oceny dokonuje Sąd.

Mając na względzie całokształt odniesionych przez powoda obrażeń ciała, rozmiar doznanych przez niego cierpień oraz trwałość następstw przedmiotowego wypadku w zakresie jego stanu zdrowia Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę.

Strona pozwana podnosiła, iż powód przyczynił się do rozmiaru powstania szkody, gdyż nie została przeprowadzona operacja bezpośrednio po wypadku, a następnie – pomimo zalecenia- taka operacja również nie została przeprowadzona w późniejszym okresie. Ponadto powód nie przeprowadził rehabilitacji w sposób zalecany, tj. nie korzystał z basenu i jego otyłość nie pozostaje obojętna dla stanu jego zdrowia.

W świetle orzecznictwa, jeżeli poszkodowany przyczynił się do wypadku, przysługujące mu roszczenia odszkodowawcze i o zadośćuczynienie ulega zmniejszeniu na podstawie art. 362 k.c., który stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania szkody lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyczynienie się poszkodowanego jest jedynie warunkiem miarkowania odszkodowania, a jego konsekwencją jest jedynie powinność badania przez sąd okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno w ogóle nastąpić (por. wyrok SN z dnia 3.08.2006 r IV CSK 118/06).

W ocenie Sądu nie miała miejsca taka sytuacja w przedmiotowej sprawie. Zgodnie z opinia biegłego lekarza ortopedy złamania podudzia w 1/3 dalszej mają o tyle szczególny charakter, że niezależnie od sposobu leczenia, zwrot w tym miejscu postępuje bardzo wolno, często zaburzenia zrostu doprowadzają do powstania tak zwanego stawu rzekomego, czyli utrwalonego braku zrostu z pozostawieniem ruchomości między odłamanami. Biegły ten przyznał, iż w przypadku powoda złamanie podudzia nadawało się do leczenia operacyjnego. Prawdłowo odstąpiono od operacji wobec stanów ropnych skóry i zaplenia płuc. Z tym, że stan skóry był związany z przebiegiem wypadku, a zapalenie płuc było konsekwencją pozostawia w łóżku. Biegły przyznał rację, iż nadwaga mogła mieć wpływ na powstanie zapalenia żył, jednakże zasadniczą przyczyną wystąpienia tego schorzenia był ciąg przyczyn związanych z urazem, w tym powikłanym leczeniem, koniecznością unieruchomienia kończyny zamiast leczenia operacyjnego. Z tym że stwierdzony uszczerbek dla zdrowia powoda dotyczy skutków urazu dla funkcji powoda, nie oceniając skutków zaplenia żył. Operacja korekcyjna, zalecana powodowi, miałaby wpływ tylko na poprawienie osi kończyny dolnej, co mogłoby zmniejszyć uszczerbek na zdrowiu powoda. Biorąc pod uwagę przebyte powikłania i groźące, decyzja o poddaniu się takiej operacji nie jest oczywista. W ocenie Sądu nie można zmuszać powoda do poddania się operacji korekcyjnej. Leczenie powoda zostało zakończone, zrost kostny został uzyskany, powód chodzi samodzielnie. Pozwany nie udowodnił, iż powód nie stosował się do zaleceń lekarskich. Z załączonych dokumentów medycznych nie wynika, aby powód miał zaleconą rehabilitację poprzez pływanie.

Na uwzględnienie zasługiwało również żądanie zasądzenia ustawowych odsetek za opóźnienie od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Sąd podziela w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z 14 stycznia 2011 roku w sprawie o sygn. akt I PK 145/10, w którym stwierdzono, że zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy

się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2011 roku, sygn. akt I PK 145/10, OSNP 2012/5-6/66, M.P.Pr. (...)/s. 479-483, LEX nr 794777).

Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia. W myśl § 2 cytowanego przepisu jeżeli stopa odsetek nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Termin spełnienia świadczenia przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny określa art. 109 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zgodnie z którym w/w Fundusz jest obowiązany zaspokoić roszczenie, o którym mowa w art. 98 ust. 1, w terminie 30 dni licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń lub syndyka upadłości, a w przypadku gdy wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności Funduszu albo wysokości świadczenia w tym terminie było niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w terminie 14 dni od dnia wyjaśnienia tych okoliczności, z tym że bezsporna część świadczenia powinna być spełniona w terminie 30 dni licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń lub syndyka upadłości.

Jak wynika z akt sprawy powód dokonał zgłoszenia szkody pismem z dnia 20 lutego 2013 roku, w którym zgłosił żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł. Należało zatem przyjąć, że 30-dniowy termin na spełnienie świadczenia upłynął 21 marca 2013 r., co oznacza, iż pozwany od 22 marca 2013 roku pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Zasadne było więc zasądzenie na rzecz powoda odsetek ustawowych od kwoty 50.000 zł od dnia 22 marca 2013 roku do dnia zapłaty. Z tym, że powód wniósł o zasądzenie odsetek od dnia 08 maja 2013r. Sąd jest związany roszczeniem, a więc orzekł zgodnie z nim.

Ponadto powód wniósł o ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z dnia 29.09.1999r. W tym zakresie powództwo także zasługiwało na uwzględnienie. Nadal bowiem zachowuje aktualność pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., sygn. III PZP 34/69, OSNCP 1970/12/217: W sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia.

Szkody na osobie nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała. Są one z istoty swej rozwojowe. Poszkodowany z reguły nie może w chwili wszczęcia procesu dochodzić wszystkich roszczeń, jakie mogą mu przysługiwać z określonego stosunku prawnego. Następstwa bowiem uszkodzenia ciała są z reguły wielorakie i zwłaszcza w wypadkach cięższych uszkodzeń wywołują niekiedy skutki, których dokładnie nie można określić ani przewidzieć, gdyż są one zależne od indywidualnych właściwości organizmu, osobniczej wrażliwości, przebiegu leczenia i rehabilitacji oraz wielu innych czynników. Przy uszkodzeniu ciała lub doznaniu rozstroju zdrowia poszkodowany może określić podstawę żądanego odszkodowania jedynie w zakresie tych skutków, które już wystąpiły, natomiast nie może określić dalszych skutków jeszcze nie ujawnionych, których jednak wystąpienie jest prawdopodobne. Często bowiem nie da się przewidzieć wszystkich następstw rozstroju zdrowia, chociaż nie można wyłączyć wystąpienia w przyszłości dalszych następstw uszkodzenia ciała obok tych, które się już ujawniły.

Artykuł 189 k.p.c. nie stoi zatem na przeszkodzie jednoczesnemu wytoczeniu powództw o świadczenie i o ustalenie w sytuacji, gdy ze zdarzenia wyrządzającego szkodę w postaci uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia przysługują już poszkodowanemu określone świadczenia, ale z tego samego zdarzenia mogą się ujawnić w przyszłości inne jeszcze szkody, których dochodzenie nie jest na razie może.

Odnosząc przytoczone powyżej rozważania prawne do okoliczności rozpoznawanej sprawy należało uznać, że po stronie powoda istnieje niepewność co do przyszłych jego roszczeń. Mając na uwadze daleko idące następstwa wypadku dla jego zdrowia, Sąd uznał, iż jest potrzeba uwzględnienia powództwa w tym zakresie. Skoro w 2012r. dopiero miało miejsce zapalenie żył mające swojego źródło w tym wypadku, to pomimo znacznego upływu czasu, nie ujawniły się jeszcze wszystkie następstwa tego zdarzenia. Nie wiadomo bowiem, czy w tym przypadku jakiegokolwiek szkody związane z tym wypadkiem drogowym wystąpią w przyszłości, ale jednocześnie nie można tego wykluczyć.

Za przyjętą powyżej oceną przemawiają także zasady doświadczenia życiowego, z których wynika, iż z uwagi na taki rodzaj obrażeń, istnieje duże prawdopodobieństwo wystąpienia kolejnych zaburzeń. Nie można tego na chwilę obecną wykluczyć, ani także stwierdzić, że na pewno się pojawią, gdyż zależy to od wielu innych czynników. Wówczas z kolei mogą się pojawić także nowe roszczenia związane z tymi zaburzeniami. Istnieje zatem niepewność co do sytuacji prawnej powoda. Z drugiej strony interes w ustaleniu odpowiedzialności leży w tym, że nie będzie on musiał wszystkich przesłanek tej odpowiedzialności udowadniać, gdyż jedynie będzie musiał udowodnić powstanie nowego roszczenia i jego wysokość, a także jego związek z przedmiotowym wypadkiem. Na marginesie należy jednocześnie podkreślić, że ustalając w niniejszej sprawie wysokość zadośćuczynienia, Sąd brał pod uwagę tylko obawę wystąpienia takich negatywnych skutków zdrowotnych w przyszłości, natomiast nie uwzględnił tego, czy one wystąpią, czy też nie. W związku z tym, w razie ich wystąpienia po stronie powoda niewątpliwie pojawią się nowe roszczenia względem strony pozwanej. W świetle tych okoliczności przesłanki dopuszczalności ustalenia istnienia w tym zakresie stosunku prawnego są spełnione.

Mając powyższe na względzie, na podstawie wskazanych przepisów, Sąd orzekł jak w punkcie II wyroku.

Zgodnie zaś z przepisami art. 15 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. 2014, poz. 1025 z późn. zm.), od pisma wniesionego w sprawie o prawa majątkowe, w której wartość sprawy nie da się ustalić w chwili jej wszczęcia, przewodniczący określa opłatę tymczasową w granicach od 30 do 1000 zł. Ustęp 3 tego artykułu stanowi natomiast, że w orzeczeniu kończącym postępowanie w pierwszej instancji sąd określa wysokość opłaty ostatecznej, która jest bądź opłatą stosunkową, obliczoną od wartości przedmiotu sporu ustalonej w toku postępowania, bądź opłatą określoną przez sąd, jeżeli wartości tej nie udało się ustalić, przy czym w tym ostatnim wypadku opłatę ostateczną sąd określa w kwocie nie wyższej niż 5000 zł, mając na względzie społeczną doniosłość rozstrzygnięcia i stopień zawłości sprawy. Uznając, że niniejsza sprawa nie była zbyt zawła i społecznie doniosła, Sąd ustalił opłatę ostateczną od żądania ustalenia na kwotę 100 zł., o czym orzeczono w punkcie III wyroku.

Orzeczenie o kosztach zawarte w punkcie IV sentencji wyroku zostało wydane w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pozwany przegrał proces w całości. Zasądzona kwota obejmowała koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.600 zł ustalone na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. nr 163, poz. 1349 z późn. zm.). powiększone o kwotę 17 zł tytułem poniesionej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, koszty korespondencji w kwocie 69,80zł i koszty osobistego stawiennictwa w Sądzie pełnomocnika powoda na trzech rozprawach, który w tym celu pokonał trasę z L. do D. w kwocie 401,16 zł.

W punkcie V wyroku Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2010 r., nr 90, poz. 594 j.t.) w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. obciążył pozwanego jako przegrywającego sprawę w całości obowiązkiem uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowy w Dzierżoniowie kwoty 5159,15 zł tytułem kosztów procesu tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa. Na te koszty złożyła się kwota 2600 zł tytułem opłaty od pozwu, od której powód został zwolniony, kwota 33, 52 zł tytułem opłaty za dokumentację medyczną oraz kwota 2525,63 zł tytułem wynagrodzenia za sporządzenie opinii przez biegłych.

ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)
3. (...)
4. (...)

(...)